Pszczółka Nena cz.IV

Czy pamiętacie pszczółkę Nenę? Chodzi o małą, pracowitą pszczółkę, która razem z całą pszczelą rodziną skryła się przed deszczem na drzewie jabłoni, gdzie spędzili kolejną, drugą z rzędu noc. Nena była bardzo zaniepokojona deszczową pogodą. Obudziła się wcześnie rano. Po przebudzeniu od razu wytężyła słuch w nasłuchiwaniu odgłosu deszczu. Panowała cisza. Uradowana tym faktem szybko wstała na nogi i skierowała wzrok w kierunku horyzontu, gdzie zwykle wschodzi słońce. Nie było ono jeszcze widoczne ale bezchmurne niebo zwiastowało zakończenie deszczowej pogody.

- Dzisiaj chyba bez problemu wrócimy do ula – odezwała się królowa pszczół, która podobnie jak Nena również wstała wcześnie, by sprawdzić pogodę.
- Nareszcie będę mogła położyć się w swoim wygodnym łóżeczku – zatęskniła Nena.
- Musimy zmobilizować wszystkie pszczoły, by wstały bez zbędnego ociągania się i możliwie szybko zorganizowały się do drogi powrotnej.
- To może ogłosimy alarm – zaproponowała Nena – wówczas najszybciej jak to tylko możliwe opuścimy to miejsce.
- To nie jest dobry pomysł, nie ma przecież pożaru, nic złego się nie dzieje. Nie wolno ogłaszać alarmu bez powodu. Działając w popłochu pszczoły mogą sobie zaszkodzić, zrobić krzywdę – tłumaczyła królowa, dodając – zamiast alarmu lepiej po prostu zarządzić pobudkę.
- Chętnie wykonam to zadanie – zaoferowała Nena.

Królowa skinęła twierdząco głową, co oznaczał przyzwolenie na rozpoczęcie pobudki. Szybko się okazało, że zadanie to wcale nie było takie proste. Pszczoły mimo, że cały poprzedni dzień nie pracowały ponieważ z powodu pogody zmuszone były do pozostania na drzewie, były bardzo zmęczone. W przypadku pszczół, które należą do najbardziej pracowitych istot na świecie, brak pracy bardziej je męczył niż sama praca. W dodatku spanie na twardych gałęziach również było męczące. Obudzenie całej pszczelej rodziny było zatem sporym wyzwaniem. Nena podchodziła do każdej pszczółki z osobna trącając ją w bok. Jednak gdy kończyła budzenie ostatniej pszczółki, zauważyła że te pszczółki od których zaczęła budzenie ponownie zasnęły. Całą pracę trzeba było wykonać od początku. Nena obawiała się jednak że i tym razem będzie podobnie. Postanowiła zatem zastosować inne rozwiązanie. Podeszła do pierwszej pszczółki, która smacznie spała. Szturchnięciem obudziła ją informując jednocześnie.

- W imieniu królowej zarządzam pobudkę i proszę o przekazanie informacji do następnej pszczoły.

Plan się powiódł, chociaż przyniósł zaskakujące zakończenie. Pszczółki rzeczywiście budziły kolejno siebie nawzajem przekazując informacje. Po chwili wszystkie były już na nogach. Ostatnia obudzona pszczoła podbiegła do królowej, która była jej najbliżej, przekazując otrzymaną informację.

- Wymienienie królowej zapewni dobrobyt i pomoże w zakazie by pszczoły tak ciężko pracowały.

Informacja jaką otrzymała bardzo zdziwiła królową. Na szczęście Nena była blisko i szybko sprostowała jej treść. Gdy wszystkie pszczoły usłyszały prawdziwą informację zaczęły się śmiać. Przypomniała się im zabawa w głuchy telefon w jaką bawiły się dzień wcześniej czekając na dobrą pogodę. Śmiech dodatkowo rozbudził pszczoły. W efekcie pobudka w wykonaniu Neny okazała się bardzo skuteczna. Królowa zarządziła formowanie szyku i wylot powrotny do ula. W ten sposób pszczoły wyruszyły w drogę powrotną.

Były już w połowie drogi do ula, gdy zaskoczyła ich nieprzewidziana sytuacja. Nagle pszczoły wleciały w chmurę dymu i zaczęły się dusić. Najbardziej odczuła to królowa, która leciała na czele i pierwsza znalazła się w dymie. Nena jako najmłodsza pszczółka była na końcu ekipy i w najmniejszym stopniu ucierpiała z tego powodu. Sytuacja wymagała szybkiej reakcji. Nena przypomniała jak królowa opowiadała jej o zasadach ogłaszania alarmu. Niewątpliwie, okoliczności wskazywały na konieczność jego ogłoszenia. Nena nie namyślając się dłużej i nie tracą czasu ze wszystkich sił zaczęła krzyczeć.

- Pali się! Wszyscy zawracamy! Pali się! Wszyscy zawracamy! …

Nena jeszcze kilkakrotnie powtarzała ostrzeżenie. Aż do momentu, kiedy wszystkie pszczoły zawrócił i znalazły się poza chmurą dymu. Sytuacja wyglądał poważnie. Pszczoły kaszlały i ciężko dyszały. Dym tak je osłabił, że o dalszej podróży nie było mowy. Tym bardziej, że dym nie ustawał i aby dotrzeć do ula trzeba było szukać nowej, jeszcze dłuższej drogi. Bardzo zmęczona i wyczerpana królowa poprosiła Nenę, by rozejrzała się za miejscem na odpoczynek. Nena, która najmniej ucierpiała z powodu dymu, z ochotą podjęła się tego zadania. Poleciała sprawdzić okolicę. Po niedługim czasie wróciła z dobrą informacją. Znalazła opuszczone ruiny starego budynku. Pod strzechą leżało trochę słomy. Pszczoły z trudem dotarły do ruin. Ciągle kaszląc położyły się wygodnie na słomie. Powoli zapadał zmierzch. Królowa podjęła decyzję, że i tę noc spędzą poza ulem ponieważ pszczoły muszą wydobrzeć, by móc ruszyć w dalszą drogę. Osłabione pszczoły szybko zasnęły. Tylko Nena długo chodziła jeszcze między nimi sprawdzając jak się czują. Bardzo martwiła się o pszczoły. Wiedziała że to one ruszyły jej na pomoc, gdy została przypadkiem zamknięta w kielichu tulipana. Teraz mogła

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

się im za to odwdzięczyć. Gdy wszystkie pszczoły już zasnęły Nena ciągle jeszcze rozmyślała. Bardzo tęskniła za ulem. Tak dawno go nie widziała. Miała nadzieję, że kolejny dzień oszczędzi im niespodzianek i będzie mogła razem z innymi pszczołami wrócić do ula.
Czy tak się stanie, czy uda się pszczołom wrócić bezpiecznie do ula? O tym będzie następna bajka.

Szukaj pozostałych części „Pszczółka Nena” w archiwum Bajek Dnia.

Aga77

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026